



Młodzi ekonomiści u progu kariery

Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej
to kuźnia ekonomistów, w których
kształceniu swój udział ma
Narodowy Bank Polski

str. 3-4

Centralizacja tak, ale gdy będzie to korzystne

Rozmowa z Arkadiuszem Szyszkowskim, p.o. dyrektora Departamentu Koordynacji i Realizacji Zakupów

str. 6-7

Elektroniczny Obieg Dokumentów

Papierowe dokumenty dotyczące gospodarki własnej w Narodowym Banku Polskim przechodzą do historii

str. 14-15

Internetowi oszuści nie śpią

Poczta elektroniczna, także ta w telefonach komórkowych, to narzędzie najczęściej wykorzystywane przez cyberprzestępców

str. 18

Wakacje bez lekarza – poradnik podróżnika

Lekarze Centrum Medycznego ENEL-MED radzą, jak zapobiegać wakacyjnym dolegliwościom

str. 19

Młodzi ekonomiści u progu kariery

Organizowana od 27 lat Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej to kuźnia ekonomistów. W ich kształceniu swój udział ma także Narodowy Bank Polski

Rok szkolny 2013/2014 zapisze się złotymi zgłoskami w annałach warszawskiego XXVII Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Czackiego. Uczniowie szkoły zostali w nim laureatami i finalistami w aż 12 olimpiadach przedmiotowych. W tym towarzystwie wysokim i wyrównanym poziomem wyróżnia się czwórka laureatów XXVII Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej, której od lat patronuje Narodowy Bank Polski.

Tegorocznymi laureatami są Zuzanna Ajchel – zajęła najwyższe, I miejsce na podium, Michał Puchalski – II miejsce oraz Adrian Lepa i Maciej Borucki – uczestnicy krajowego finału olimpiady. Jak widać, po raz pierwszy w dziejach olimpiady dwie najwyższe pozycje zajęli uczniowie tej samej szkoły. Ale to może nie dziwić, bo...

„Czacki” jest szkołą znaną i cenioną

To jedno z najlepszych liceów w Warszawie. W rankingu ogólnopolskim znajduje się na 16. miejscu. Tym, co odróżnia je od innych szkół, jest wyjątkowo bogata działalność pozalekcyjna. Trudno w to uwierzyć, ale naliczyliśmy aż 36 kół zainteresowań! Wśród tradycyjnych (sportowe w różnych dyscyplinach, matematyczne, literatury, fizyczne, języków obcych, geograficzne i biologiczne) są tak rzadkie i oryginalne, jak np. Koło Zainteresowanych Ameryką Łacińską, Klub Astronomiczny, Olimpijskie Koło Języka Łacińskiego i Olimpijskie Koło Ekonomiczne. To ostatnie jest prawdziwą wylęgarnią talentów. Tu doskonalili swoją wiedzę ekonomiczną tegorocznymi laureatami OWE. Tak liczne koła



Laureaci tegorocznej Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej – od lewej: Michał Puchalski – II miejsce, Zuzanna Ajchel – I miejsce (oboje z XXVII LO im. T. Czackiego w Warszawie) oraz Michał Waszczuk z III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie – III miejsce

zawdzięczają swoje istnienie opiece ze strony dyrekcji szkoły i rady rodziców. O finanse dba Fundacja Liceum im. T. Czackiego.

Podstawy wiedzy, podstawy przedsiębiorczości

Podstaw przedsiębiorczości, przedmiotu, który od kilku lat jest obowiązkowy i wykładany w pierwszych klasach liceum, uczy Piotr Głogowski.

– Głównym celem jest przekazanie wiedzy i umiejętności z zakresu komunikacji, podejmowania decyzji, etyki w biznesie, funkcjonowania

gospodarki oraz działalności przedsiębiorstw, a także planowanie kariery zawodowej – wyjaśnia Piotr Głogowski. – W czasie lekcji poruszane są m.in. zagadnienia dotyczące psychologii biznesu, rynku i jego instytucji, roli państwa w gospodarce, działalności NBP i banków komercyjnych, giełdy, podstawowych zjawisk ekonomicznych, tworzenia i zarządzania przedsiębiorstwem.

Podstawy przedsiębiorczości to wstęp do poważniejszych tematów ekonomicznych. Szkoła spełnia oczekiwania przyszłych ekonomistów, proponując udział w pozalekcyjnych zajęciach Olimpijskiego Koła Ekonomicznego.

Koło funkcjonuje w szkole od dawna. Regularnie w jego pracach uczestniczą uczniowie zainteresowani pogłębianiem wiedzy z zakresu ekonomii, zarządzania, przedsiębiorczości i bankowości. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu i prowadzone są także przez laureatów i finalistów poprzednich Olimpiad Wiedzy Ekonomicznej, a obecnie studentów SGH. We współpracy z Fundacją Młodzieżowej Przedsiębiorczości oraz innymi instytucjami w liceum odbywają się spotkania z przedstawicielami biznesu – w ostatnim roku szkołę odwiedzili m.in. prezesi towarzystw funduszy inwestycyjnych i banku komercyjnego. Organizują one także wycieczki edukacyjne, np. ostatnia przed wakacjami lekcja

Krótko o olimpiadzie

Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej jest największym i najważniejszym przedsięwzięciem z zakresu edukacji ekonomicznej przeznaczonym dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych z całego kraju i ich nauczycieli. Po raz pierwszy odbyła się w roku szkolnym 1987/1988, a jej organizację Ministerstwo Edukacji

Narodowej powierzyło Polskemu Towarzystwu Ekonomicznemu.

W dotychczasowych dwudziestu siedmiu konkursach uczestniczyło łącznie ponad 300 tys. uczniów szkół średnich. Narodowy Bank Polski wspierał organizację

olimpiad jako część jednego z projektów edukacyjnych prowadzonych przez Departament Edukacji i Wydawnictw.

Po wakacjach rozpisana zostanie dwudziesta ósma olimpiada. Jej temat będzie brzmiał „Polska droga do wolności gospodarczej. 25 lat transformacji”.



przedsiębiorczości dla jednej z klas odbyła się na Gieldzie Papierów Wartościowych.

Nie bez znaczenia dla rozwoju młodych talentów ekonomicznych jest to, że nauczyciel przedmiotu, Piotr Głogowski, sam jest nieustrudzonym propagatorem tematów gospodarczych. To także wykładowca akademicki, doktorant AGH, autor publikacji naukowych i dydaktycznych.

Jak wychować laureata?

Pytamy o Piotra Głogowskiego oraz zwycięzców ostatniej olimpiady. Odpowiedź brzmi: najpierw zainteresowanie ekonomią i gospodarką, potem podstawy zdobyte podczas zajęć szkolnych, praca w kole zainteresowań i praca nad sobą. Tej samodzielnej pracy

potrzeba dużo, ponieważ program olimpiady obejmuje problematykę z pierwszych lat studiów. Ostatnia olimpiada nie należała do najłatwiejszych. Jej tematem były kwestie związane z przystąpieniem Polski do strefy euro. Uczestnicy musieli zapoznać się z różnymi poglądami na ten temat i przestudować literaturę wskazaną przez organizatorów konkursu.

Według przewodniczącego Komitetu Głównego Olimpiady, prof. dr. hab. Stanisława Owsiaaka, do eliminacji przystąpiło ponad 14 tysięcy uczniów z 836 szkół średnich. Do ścisłego finału dotarło 108, w tym czworo z LO im. T. Czackiego. Tak wielkie zainteresowanie uczniów i nauczycieli olimpiadą to sukces organizatorów z Polskiego Towarzystwa

Ekonomicznego, któremu przewodniczy prof. dr. hab. Elżbieta Mączyńska.

Chętnych do udziału w eliminacjach nie brakuje, tym bardziej że znalezienie się w gronie laureatów otwiera drogę na studia w najlepszych polskich uczelniach ekonomicznych. Wszyscy zwycięzcy dotychczasowych olimpiad ukończyli studia z zakresu finansów i ekonomii. Pierwszy laureat z 1988 r., Jacek Tomaszewski, dziś ma obroniony doktorat i jest pracownikiem naukowym Szkoły Głównej Handlowej. Przewodniczy też Okręgowej Komisji OWE w Warszawie i jest członkiem zespołu egzaminującego kandydatów na maklerów giełdowych. Pozostali laureaci to właściciele dobrze prosperujących firm, konsultanci biznesowi, naukowcy, autorzy publikacji i nauczyciele akademicy. **Leszek Ziolo**

Droga po laur

W dniu rozdania świadectw szkolnych spotkaliśmy się z laureatami XXVII Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej – Zuzanną Ajchel i Michałem Puchalskim. Zapytaliśmy o to, co pomogło im w zdobyciu laurów olimpijskich i w co zamierzają przekuć swój sukces

„Czacki” to kuźnia talentów. Czy właśnie to zdecydowało o tym, że wybrałaś tę szkołę?

Zuzanna Ajchel: Kiedy kończyłam gimnazjum, długo zastanawiałam się nad wyborem szkoły i profilu. Miałam dość szerokie zainteresowania, dobrze czułam się zarówno w przedmiotach humanistycznych, jak i ścisłych, i nie byłam przekonana, w którym kierunku podążać. W końcu, po licznych konsultacjach ze znajomymi i rodziną, padło na Czackiego i klasę z rozszerzoną geografią, historią i wiedzą o świecie współczesnym.

Mój brat bliźniak, Kuba, również rozpoczął naukę w tej szkole, ale w klasie matematyczno-fizycznej. W naszym przypadku o wyborze zdecydowało miejsce szkoły w rankingu liceów i świetne opinie absolwentów. Dużo słyszałam o niepowtarzalnej atmosferze, która panuje w szkole, o licznych uczniowskich inicjatywach, festiwalu, przyjaźniach na całe życie, sukcesach na maturach, olimpiadach...

Czy szkoła sprostała Twoim oczekiwaniom?
Chyba nie było aż tak bajkowo, ale to raczej sprawa wygórowanych oczekiwań. Niektóre przedmioty zawiodły moje oczekiwania, ale raczej nie mogę narzekać. Wiele się dowiedziałam, przeżyłam i poznałam fantastycznych ludzi, z którymi chcę utrzymywać kontakty w przyszłości.

Co sprawiło, że zdecydowałaś się wystartować w olimpiadzie ekonomicznej?

...

Pewnego dnia wzięłam do ręki kartkę z nazwami wszystkich olimpiad przedmiotowych. Przez kilka godzin czytałam w internecie, jakie zakresy tematyczne obejmują i jakie możliwości otwierają. Wykreślałam kolejne pozycje i została ekonomia. Na początku nie była więc to kwestia samych zainteresowań, ale raczej próba odkrycia czegoś nowego.

Ekonomia nie była mi jednak całkowicie obca, ponieważ moja mama jest doktorem nauk ekonomicznych, podobne tematy były często poruszane w naszym domu. Szybko okazało się jednak, że materiału, który muszę opanować, jest mnóstwo i pewnie dałabym za wygraną, gdyby nie to, że naprawdę mnie to wciągnęło. Zostałam członkiem koła ekonomicznego, poznałam ciekawych ludzi i już nie wyobrażam sobie, że mogłabym zajmować się czymkolwiek innym. Po wakacjach zaczynam studia na SGH.

Michale, masz przed sobą ostatnią klasę liceum. To rzadkość, by uczeń z klasy niższej niż maturalna sięgał po laury w tak trudnej i mocno obsadzonej olimpiadzie tematycznej. I to na dodatek badającej wiedzę pozaszkolną, najczęściej okupioną samodzielną, ponadprzeciętną pracą finalisty.



Michał Puchalski: Ale ekonomia jest moją pasją. Tą dziedziną nauki zajmowałem się już w gimnazjum. Wówczas nie odważyłem się na start w olimpiadzie, chociaż nie ma formalnych przeszkód, by gimnazjaliści

przystąpili do boju o laury OWE. Interesowałem się także matematyką i brydżem sportowym – w tej ostatniej dziedzinie zająłem drugie miejsce w turnieju mazowieckim, jednak brak partnerów zmusił mnie do zawieszenia brydżowych przygód.

Skąd wzięło się Twoje zainteresowanie ekonomią?

Pochodzę z rodziny ekonomistów. Moi rodzice studiowali na SGH akurat w latach przełomu. Do 1989 r. studia koncentrowały się na teorii gospodarki socjalistycznej, nakazowo-rozdzielczej, dlatego książki oraz skrypty z tamtego czasu nie mają dziś żadnego znaczenia, nie mogę czerpać wiedzy z podręczników rodziców. Ale pojawiły się nowe gałęzie ekonomii, wkroczyła technika, napisano nowe podręczniki akademickie.

Interesują mnie zwłaszcza rynki kapitałowe i tej tematyce chciałbym się poświęcić w przyszłości. Pociąga mnie także pomysł jednoczesnego studiowania ekonomii i informatyki. I na pewno już nic nie będzie w stanie przeszkodzić moim planom studiowania na SGH, bo jako laureat OWE mam indeks tej uczelni w kieszeni.

Czy eliminacje do olimpiady i jej kolejne etapy czymś Cię zaskoczyły?

Wcześniejsze ogłaszanie tematyki olimpiady, podawanie literatury, zajęcia w szkolnym kole ekonomicznym pozwalają na dobre przygotowanie się do udziału w olimpiadzie. Tu nie było miejsca na improwizację. Zaimponowała mi zwłaszcza organizacja finału, podczas którego mieliśmy okazję spotkać wiele znakomitości z dziedziny ekonomii, profesorów SGH, członków władz Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, laureatów sprzed lat. Interesujący był wykład prezesa NBP profesora Marka Belki, związany z głównym tematem olimpiady. Profesor mówił, że sprawa euro jest w Polsce na etapie dyskusji specjalistów. Dla naszego kraju nie ma dylematu: wejść czy nie wejść, bo o tym przesądza Traktat Akcesyjny z Unią Europejską, w którym Polska – po spełnieniu określonych warunków – zobowiązuje się przystąpić do strefy euro.

Rozmawiał Leszek Ziolo